

Pokrewne losy Standing Rock i Papui Zachodniej

5 grudnia 2016

Po trwających od sierpnia 2016 roku zmaganiach z protestującymi Indianami w pobliżu rezerwatu Siuksów ze Standing Rock przeciwko budowie rurociągu Dakota Access Pipeline, Korpus Inżynieryjny Armii Stanów Zjednoczonych (USACE) postanowił ostatecznie rozprawić się z „obrońcami wody” i dokonać całkowitej likwidacji obozu położonego na północ od rzeki Cannonball. W piśmie z 25 listopada USACE powołując się na stan prawny, który umożliwia mu dzierżawę miejscowych gruntów zapowiedział zamknięcie do 5 grudnia 2016 roku obszaru federalnego położonego na południu hrabstwa Morton County.

Obwieszczając rozpoczęcie – jak nakazują przypuszczać dotychczasowe praktyki – kolejnej brutalnej akcji wobec oponujących Indian USACE jednocześnie zapewniło, że „popiera prawa wszystkich Amerykanów do wolności słowa i pokojowych manifestacji”. W sukurs tej decyzji przyszedł gubernator stanu Dakota Północna, członek Partii Republikańskiej, Jack Dalrymple, który zarządził obowiązkową eksmisję wszystkich osób w obszarze zastrzeżonym znajdującym się pod jurysdykcją USACE.

W pełnym hipokryzji oświadczeniu Dalrymple powołuje się na „obowiązek państwa, aby pomóc obywatelom i osobom odwiedzającym Dakotę Północną w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych i w razie katastrof”. Jednym z niebezpieczeństw przed którym, jak twierdzi, ma obowiązek uchronić protestujących to trudne warunki zimowe i niskie temperatury zagrażające ludzkiemu życiu – choć to wciąż te same temperatury w jakich kilka dni wcześniej podległe mu służby użyły armatek wodnych wobec protestujących, narażając ich na

utratę zdrowia i życia.

Podczas gdy USACE oraz władze Dakoty Północnej ogłosiły godzinę zero dla obozu Oceti Sakowin, z całego świata – w tym także z Polski – wciąż napływają akty solidarności z protestującymi Indianami. Bardzo silne wsparcie, zarówno fizyczne, na miejscu protestu, jak i moralne płynie również ze strony rdzennych społeczności na całym świecie.



W czwartek 1 grudnia 2016 roku zachodniopapuaski lider niepodległościowy, Benny Wenda, zauważył, że zarówno mieszkańcy Papui Zachodniej, jak i protestujący pod Standing Rock są połączeni wspólną więzią, jako rdzenne ludy walczące z większym ciemieniem. „W imieniu mieszkańców Papui Zachodniej ofiarujemy solidarność naszym rdzennym braciom i siostram jako, że rozumiemy złożoność walki stojącej przed nimi”. Oświadczenie te Benny Wenda złożył w szczególnym dniu dla wszystkich Zachodnich Papuasów, w dniu Święta Narodowego Papui Zachodniej, które upamiętnia pierwszy manifest niepodległościowy sprzed 55 lat. Na całym świecie sympatycy Papui Zachodniej, także w sieci internetowej, połączyli się za pośrednictwem hashtagów #GlobalFlagRasing i #LetWestPapuaVote.

Przewodniczący Free West Papua Campaign powiedział, że ruch niepodległościowy Papui Zachodniej posiada liczne paralele z trwającymi protestami w Dakocie Północnej i czerpie z nich

inspiracje. Wspólnym w obu kontekstach jest poczucie, że ludzie, ziemia i tradycyjne sposoby życia stały się zagrożone i są spychane do punktu wyginięcia. „Jesteśmy świadkami działań zmilitaryzowanych agencji, które w imię poszanowania prawa popełniają akty przemocy wobec pokojowych obrońców wody w Stanach Zjednoczonych, przypomina nam to złe traktowanie nas samych przez tych, którzy zamierzają nas pokonać i uciszyć nasze głosy” – twierdzi Wenda.

Zachodni Papuasi, których ziemie zostały zajęte przez administrację Indonezji, od ponad półwiecza zmagają się z kolonialnymi rządami i przyśpieszoną migracją na ich terytoria przypominającą proces, którego doświadczyli wcześniej Rdzenni Amerykanie, Aborygeni i Maorysi. Benny Wenda, prześladowany przez indonezyjskie organy ścigania, mieszka obecnie na emigracji w Wielkiej Brytanii. Doświadczenie Standing Rock „przypomina mu i Zachodnim Papuasom o prawie każdej osoby do ochrony jej rdzennej kultury i religii, systemów plemiennych oraz zasobów naturalnych”. „Łamanie praw człowieka popełniane wobec Melanezyjczyków, Siuksów i wszelkich innych rdzennych ludów w izolowanych społecznościach na całym świecie, jest nieakceptowaną praktyką, która ma miejsce w tym momencie historii ludzkości” – podkreśla Wenda.



W ostatnich dniach, zarówno Zachodni Papuasi jak i protestujący Indianie pod Standing Rock doświadczyli represji

i prześladowań ze strony centralnych administracji i sił porządkowych usiłujących stłumić ich sprzeciw. Świat obieżył zdjęcia Rdzennych Amerykanów oblewanych wodą z armatek wodnych przy temperaturze poniżej zera stopni; również młodzi Papuasi ze Sojuszu Studentów Papuaskich (AMP) byli polewani wodą na ulicach Dżakarty i w liczbie ponad setki zatrzymani przez siły porządkowe Indonezji.

Noam Chomsky niedawno zauważył, że rdzenne społeczności na całym świecie znajdują się obecnie w awangardzie i na czele światowej walki w ochronie środowiska i praw człowieka. Zachodni Papuasi i Pierwsi Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych mogą pomagać nie tylko sobie nawzajem, ale cały ruch ludów tubylczych, wspierając się wzajemnie może proponować pozytywne rozwiązania dla całego świata. I to w dużej mierze, na różnych płaszczyznach, ma właśnie miejsce.

Rdzenni Mieszkańcy Australii i Nowej Zelandii wyrazili swoje poparcie dla Zachodnich Papuasów i Siuksów ze Standing Rock. Szereg Nowozelandczyków z maoryskich społeczności zaczęło publikować w mediach społecznościowych własne wersje tradycyjnego, wojennego tańca haka, zarówno w geście solidarności z protestującymi Indianami Północnoamerykańskimi, ale i Maorysi z ruchu studenckiego tańczyli dokładnie ten sam taniec pod nowozelandzkim parlamentem w geście solidarności z Zachodnimi Papuasami.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: FreedomOutPost.com, Governor.nd.gov, TelesurTv.net, BennyWenda.org, LudyZiemi.blogspot.com

Źródło: WolneMedia.net